WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półroc.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

NIEOBECNI.

Wiemy już, kto na zjeździe rolniczym był obecny i kto w nim najczynniejszy przyjmował udział, streściliśmy wszystkie referaty i wszystkie doniosłe uchwały. Wiemy niemal, jaki będzie tych uchwał skutek, pomimo, iż w czasach, jakie przeżywamy, nieobliczalne są i wątpliwe koleje wszelkiej inicyatywy nieurzędowej.

Wiemy, że charakter zjazdowi rolniczemu nadawali nie rolnicy, lecz urzędniczy i teoretycy, że tym właśnie składem osobistym tłómaczy się taki, a nie inny kierunek prac zjazdu, jego uchwał, a to znowu skierowuje uwagę naszą w stronę tych, którzy n i e p r z y b y l i, w stronę osób zainteresowanych wszędzie, gdzie sprawy rolnictwa i to rolnictwa krajowego są poruszane — rolników polskich na Rusi.

Cokolwiek bowiem powiedzieć moglibyśmy o zachowaniu się i n n y c h w sprawach nas obchodzących, cokolwiek sądzić wypada o ich dążeniach, przekonaniach, ich stanowisku wobec najżywotniejszych naszych interesów,—nie przestaje być dla nas sprawą doniosłości kapitalnej zagadnienie: czy my sami względem siebie jesteśmy w porządku, czy zrobiliśmy wszystko, co do nas należało, co dobrze zrozumiany interes nasz i kraju interes nakazywał.

Pierwsze wrażenie będzie niewątpliwie korzystne. Znaczna liczba referentów polskich, i to bardzo wybitnych, podniesiona z uznaniem nawet przez obcych — oto pierwsze, co się w oczy rzuca.

Lecz już w uchwałach, w głosowaniu czuć się dawał brak opinii rolników miejscowych, nie dostateczny wpływ ich na kierunek rezolucyi. Rządzili i ton nadawali zjazdowi nie oni, lecz przybyli z różnych stron teoretycy i urzędnicy. Żywioł miejscowy mógł zaważyć w dyskusyi, mógł bronić — nieraz bardzo wytrawnie—wymagań życia od zamachów doktryny, lecz przeprowadzić nie mógł i nie przeprowadził swego punktu widzenia w uchwałach dla tej prostej przyczyny, że był zbyt n i e l i c z n y.

Wszak wśród tysiąca uczestników niespełna 15% liczyli polacy, a więc coś około 150 na ogólną liczbę 1,000.

A przecież kraj nasz liczy przeszło dziesięć tysięcy właścicieli ziemskich, dzierżawców i fachowo wykształconych rolników. Wśród nich—bardzo wielu łączących wiedzę teoretyczną ze znajomością stosunków gospodarczych i agronomicznych, ludzi, którzy złożyli niejednokrotnie na łamach „Dziennika" i pism specyalnych dowody uzdolnienia fachowego i sądu wytrawnego. Gdybyż z tych tysięcy choć parę set jeszcze przyjęło udział w zjeździe. Poparliby należycie punkt widzenia potrzeb krajowych, wymagań życia i lokalnych warunków. Przecież żyjemy w kraju, który obok Królestwa najwięcej ma w sprawach rolnictwa do powiedzenia. Wszak kraj Południowo-Zachodni jest jedną z trzech dzielnic Państwa rozwijających stale i bez przerwy wszystkie działy gospodarki, podczas gdy pozostałe dziesięć nie postępują zgoła naprzód lub z trudnością utrzymują stan rolnictwa na dawnym poziomie, zaś statystyce ekonomicznej dostarczają więcej materyału o głodzie, niż o urodzajach.

Wiemy już o całym szeregu uchwał, które posłużą rządowi, jako materyał przy opracowywaniu projektów prawodawczych, a ileż to innych figurować będzie w przemówieniach parlamentarnych, w polemice dziennikarskiej, jako wyraz w o l i z b i o r o w e j r o l n i k ó w.

Czy wyraz, jaki nadał tej woli zjazd kijowski, odpowiada interesom rolnictwa naszego kraju?

Że tak nie jest, świadczą chociażby podane przez nas uchwały, określające warunki skasowania serwitutów. Że były tam rzeczy znacznie gorsze, godzące wprost w najżywotniejsze interesy kraju, o tem świadczą referaty o „asekuracyi od nieurodzaju". Przeszły one bez śladu, bo znalazły się w końcu zjazdu, lecz wnioski ich zmierzają nie do czego innego, lecz do utrzymania wiecznie głodnego centrum kosztem zamożnych i pracowitych kresów.

A mogliśmy temu zapobiedz, mogliśmy przyczynić się do tego, aby zjazd bardziej uwydatnił potrzeby rolnictwa krajowego.

Mieliśmy po temu wszelką możność, bo zaproszeń nie brakło, a zresztą każdy rolnik nawet niezaproszony nie miał żadnych trudności przy wstępie.

To też zanotować wypada nietylko zmniejszenie naszego wpływu na uchwały zjazdu, nietylko pominięcie wielu specyalnie krajowych potrzeb. Zapisać tu wypadnie również stracenie takiej wybornej sposobności, jaką był zjazd,—do bliższego poznania pracujących obok nas ludzi, nurtujących wśród nich prądów i panujących stosunków, a jednocześnie do zadokumentowania, że nie wszędzie i nie wszelka własność ziemska przyjmuje z pokorą chrześcijańską c o n s i l i u m a b e u n d i i rozmyśla tylko nad tem, komu i na jakich warunkach przekazać ma po sobie spadek.

L e s a b s e n t s o n t t o u j o u r s t o r t.

Przykład zrozumienia tej prawdy daje nam Królestwo. Pomimo chwilowych wahań i trudności roi się od przemysłowców polskich z Królestwa na naszej wystawie, poważnie reprezentowani wystąpili na wystawie koni i wystawie bydła, a nie brakło ich na wszystkich zjazdach pomimo odmiennych zgoła warunków prawnych i ekonomicznych, pomimo znacznej, dzielącej Kijów od Warszawy przestrzeni.

Niechże więc i dla nas będzie zjazd rolniczy przypomnieniem na przyszłość, w każdej chwili, kiedy będziemy mieli sposobność decydowania o sprawach ogólnych, lub tak rzadką w naszych warunkach sposobność, przedyskutowania i sformułowania swych potrzeb i interesów.

Acerbus.

Zapomniana biblioteka.

W Kórniku ongi Działyńskich a dziś Władysława br. Zamojskiego od lat 3-stu deponowana jest biblioteka należąca do szkoły polskiej w Paryżu.

A jest to księgozbiór nie byle jaki. Początek on z darów Lelewela, E. Januszkiewicza, Emilii Szczanieckiej, Seweryny Pruszakowej-Duchińskiej, J. I. Kraszewskiego, Ledóchowskiego, H. Dmochowskiego, generała Szumlańskiego, dalej z przyłączenia doń biblioteki wersalsko-wileńskiej, utworzonej niegdyś przez: Ostrowskiego, W. Zwierkowskiego, K. Godebskiego, Klimaszewskiego, pułkownika Zeltnera i t. d., a nadto z darów księgarzy: Stefańskiego, Kamińskiego i Żupańskiego i z daru pisarza rosyjskiego, Turgieniewa.

Następnie księgozbiór ten został wzbogacony przyłączeniem doń: jeszcze biblioteki polskiej z Dijon, biblioteki Towarzystwa demokratycznego, a po śmierci Lelewela i Hłuśniewicza, oddziedziczył po nich jeszcze około 4,000 tomów.

Przed laty 45 (w r. 1866) księgozbiór ten zapomniany liczył: 21 383 tomy, 1,927 kart geograficznych, 4,612 ryciny i litografie, 196 tek z dokumentami Towarzystwa demokratycznego, zbiór manuskryptów Lelewela i t. d.; wszystko uporządkowane przez Seweryna Goszczyńskiego, Aleksandra Burbę i Karola Ruprechta.

W r. 1869 liczba tomów wynosiła 22,262.

Korespondent paryski „Kuryera Warszawskiego" rzuca słuszną myśl aby cenną tę bibliotekę (wartości 50,000 franków) nabyła jedna z odpowiednich instytucyi krajowych. Nam przybędzie w ten sposób wspaniały księgozbiór, a szkoła polska w Paryżu uzyska tak bardzo jej potrzebną pomoc materyalną.

Roczny jubileusz.

—o—

Słynna już poniekąd d w u g r o s z ó w k a, czyli „Gazeta Poranna", codzienny organ popularny, poświęcony walce ekonomicznej i kulturalnej z żydami, z powodu pierwszej rocznicy od dnia założenia (23 września n. s.), przytacza szereg cyfr świadczących o niesłychanym wprost, jak na nasze stosunki wzroście prenumeraty.

Między innemi czytamy w numerze „jubileuszowym":

Dnia 22-go września r. z. o godz. 7 ej wieczorem w gronie przyjaciół dyskutowano jeszcze o potrzebie i możności wydawania tego pisma. Tegoż dnia o g. 11 wieczorem był już gotów pierwszy numer pisma, który się ukazał nazajutrz.

Pierwszy nakład „Gazety Porannej" wynosił 3,000 egz., w tydzień później „Gazeta Poranna" drukowała już 10—12 tys. egz., w miesiąc po powstaniu pisma nakład wynosił 15—18,000 egz. W pierwszym miesiącu istnienia „Gazety Porannej" cały jej nakład szedł na sprzedaż uliczną.

„Gazeta Poranna" mija etapy nakładu 20, 25, 30-tu tysięcy; podczas pamiętnych wypadków częstochowskich (oblężenia bandyty, który ukrył się na wieży Jasnogórskiej) nakład pisma dochodzi do 45,000 egz., następnie wzrasta ciągle i stale, by w dniu pierwszej rocznicy istnienia pisma przekroczyć 100,000 egzemplarzy"..

Istotnie—niemal po amerykańsku.

Kronika polska.

— Dar. Znany księgarz i wydawca warszawski p. Michał Arct ofiarował sto pięćdziesiąt tysięcy tomików, ogólnej wartości około 30 tysięcy rubli ze swego popularno-naukowego wydawnictwa „Książki dla wszystkich" polskim czytelniom bezpłatnym i kółkom rolniczym wiejskim i miejskim w Królestwie, Galicyi i Poznańskiem.

Nowy podręcznik historyczny.

Naturalnie w Galicyi, bo tylko tam szkolnictwo polskie w rozwoju swym uzależnione jest w przeważnej mierze od woli i zabiegów społeczeństwa—M. Janelli i J. Kisielewska wydali dla uczniów klasy pierwszej szkół średnich książeczkę p. t. „Z dziejów ojczystych". Składa się ona z 48 opowiadań, dotyczących bądź wybitniejszych działaczów, bądź znamienniejszych wypadków, a 11 ście z nich poświęcają autorowie dobie porozbiorowej dziejów naszych.

Krytyka fachowa odzywa się o tem wydawnictwie nader pochlebnie. Każde opowiadanie jest tu traktowane równomiernie, a szereg ich dotyczy dziejów wszystkich dzielnic bez specyalnego upodobania którejkolwiek bądź jednej, naprzykład Galicyi.

Pierwsza książeczka, która ma dostać się do rąk dziecka i opowiedzieć ma przeszłość jego narodu winna posiadać te same zalety, jakie posiada żywe słowo macierzyńskie. Korzenia jego nigdy nie wyrwie z umysłu nawet dojrzałego człowieka—żadna siła.

Mamy wrażenie, że ta książeczka mająca kształcić pokolenia bardziej aniżeli wszelkie inne podręczniki historyi, pisane dla kół szerszych które zaspakajają głód ciekawości więcej aniżeli samą potrzebę duszy—zadaniu swemu należycie odpowie.

Zjazd socyalistów niemieckich w Jenie.

Od 15 do 21 września n. st. obradował w Jenie zjazd socyalistów niemieckich. Był to pierwszy zjazd partyi od czasu śmierci przywódcy jej Bebla i opinia niemiecka, która bogatą indywidualność niemieckiego wodza socyalistów z samą partyą identyfikowała, z niezwykłą ciekawością śledziła przebieg obrad. Wszystkich zastanawiało pytanie, czy socyalizm niemiecki, który w znacznej mierze dzięki usiłowaniom i zaletom Bebla obrał drogę realnej polityki parlamentarnej, po śmierci wodza nie zboczy na kręte ścieżki ortodoksalnego, nieprzejednanego syndykalizmu, czy nadradykalizm fanatycznych wyznawców doktryny Marks'a, dotychczas kiełznany mocną ręką zmarłego leader'a partyi, nie weźmie górę nad żywiołami trzeźwiej na bieg rzeczy patrzącemi, czy zamiast systematycznej pracy nad podniesieniem stanu robotników, nad zapewnieniem im logicznego maximum praw nie zabrzmi okrzyk: „wszystko albo nic!"

Wszystkie obawy okazały się płonnemi. Odłam radykalno nieprzejednany pod komendą Liebknechta, Ledebura i obu wojowniczych amazonek socyalistycznych Klary Cetkin i Róży Luksemburg, rozpoczął atak na zarząd partyi, został jednak na całej linii odparty. Najwidoczniej zarysowała się porażka socyalizmu rewolucyjnego w dwóch kwestyach zasadniczych: strajku powszechnego i głosowania w parlamencie praw budżetowo—podatkowych.

W pierwszej kwestyi zjazd przyjął proponowaną przez zarząd partyi, a wysoce dla ewolucyi socyalizmu w Niemczech charakterystyczną formułę „zjazd odrzuca teoryę o zabarwieniu anarchistycznem, uważającą strajk powszechny za środek, którego można używać zawsze przy rozwiązywaniu problematów społecznych. Zjazd jest zdania, że strajk powszechny może być ogłoszony tylko wówczas, gdy wszystkie organy ruchu robotniczego są w tej kwestyi w zupełnej zgodzie ze sobą, gdy masy ożywia entuzyazm przed ostatecznymi celami socyalizmu i gdy są one rzeczywiście gotowe złożyć dla sprawy wszystkie możliwe ofiary". Pomimo namiętnych nawoływań Róży Luksemburg, która kusiła zjazd perspektywą walki o zdemokratyzowanie konstytucyi pruskiej za pomocą strajku powszechnego, formuła powyższa, zdzierająca ze strajków powszechnych aureolę panaceum na wszelkie przesilenia społeczne, sprowadzająca je do rzędu platonicznie dalekich, niemal teoretycznych środków taktycznych, — została olbrzymią większością wszystkich głosów przeciw dwom przyjęta. Motywy głosowania nie mniej są ciekawe. Dał im wymowny wyraz członek generalnej komisyi syndykatów robotniczych p. Braun. Porównał on wyniki otrzymane dzięki strajkom powszechnym w różnych krajach Europy. W Holandyi—bezpośrednio po strajku, stany generalne uchwaliły prawa, skierowane przeciw klasie robotniczej, w Belgii zyskali robotnicy.. obietnicę rewizyi usta-

wodawstwa. Przykład Rosyi, na który się powoluje tak gorąco frakcya nieprzejednanych, nic nie mówi: robotnicy rosyjscy nie mieli nic do stracenia a wszystko do wygrania. W Niemczech zaś ryzyko dla klasy robotniczej w razie strajku powszechnego jest nader wielkie: stawką, którą z łatwością przegrać mogą, jest „owoc dwudziestoletniej ciężkiej i systematycznej pracy". Strajk powszechny byłby bezwarunkowo dla robotników niemieckich—katastrofą.

Drugą zasadniczą, a bardzo ze względu na politykę militarystyczną rządu i parlamentu niemieckiego drażliwą była kwestya roli posłów socyalistycznych w głosowaniu budżetów. I w tej kwestyi złożył zjazd obecny dowody niespodziewanego umiarkowania. Wzięła górę również rezolucya przez zarząd partyi popierana. W myśl jej partya, uznając, iż jest „zbyt wielką, by przestawać w życiu parlamentarnem bierną w swem nieprzejednaniu i zbyt słabą by módz wolę swą innym partyom narzucić", uważa za jedyną drogę do osiągnięcia swych celów skoordynowanie swej taktyki z taktyką przeciwników. Innemi słowy, jak uragające ortodoksalnym zasadom marksyzmu hasło „pozytywnego współdziałania" uzyskało sankcyę zjazdu—i dzięki nader szerokiemu sformułowaniu rezolucyi, daje frakcyi socyalistycznej w Reichstagu zupełną swobodę działania wespół z innemi, wrogiemi nawet socyalizmowi partyami.

Jak widzimy, rezolucye zjazdu świadczą, że ten praktyczny, umiarkowany kierunek, jaki obrali w ostatnich dziesięcioleciach socyaliści niemieccy nie był, wbrew pozorom, wyłączną zasługą taktyki Bebla. Wręcz może przeciwnie: postać zmarłego leader'a była ogniwem, wiążącem dzisiejszy realny okres socyalizmu niemieckiego z epoką jego rewolucyjnego Sturm und Drang'u. Ewolucya haseł polityki praktycznej wraz z osiąganemi rezultatami realnymi, dokonała się niezależnie od woli jednostek w organizmie socyalizmu niemieckiego. Kompromisowy program Bebla, za wszelką cenę dążący do skoordynowania w jednej formule wspólnej rewizyonistów, ortodoksów i nieprzejednanych — zeszedł ze sceny wraz ze śmiercią jego autora. Jak się to miało okazać, był on zbędny. I bez programu takiego partyę socyalistyczną spoiło w jedną całość życie. Ta prawda, że nie doktryna tworzy taktykę, lecz konjunktury polityczne, jest już w kołach niemieckiej demokracyi socyalnej uznanym i uświadomionym powszechnie aksyomatem. Prasa francuska, która z wzrastającem zdenerwowaniem spogląda na antinarodowy, anarchistyczny ruch syndykalizmu francuskiego, tłumaczy rozsądne stanowisko, jakie zajął socyalizm niemiecki tem, iż obierając w dziedzinie ekonomii i socyologii za dogmat program socyalistyczny, niemiec współczesny nie przestaje być patryotą, dla którego praca destrukcyjna, praca dążąca do osłabienia, a nawet i do zgubienia ojczyzny jest obca i wstrętna. Być może względy patryotyczne pewną rolę w zajęciu przez socyalną demokracyę niemiecką stanowiska realnego odegrywają. Zdaje się nam jednak, że główną przyczyną tak niespodziewanej i tak daleko od ideałów Marks'a i Lassal'a, odbiegającej ewolucyi jest organiczna właściwość psychologii niemieckiej, jej niesłychanie mała odporność na materyalistyczne wpływy codziennego życia. Niemiec socyalista, gdy po raz pierwszy rozwinął czerwony sztandar nowej religii społecznej — nie miał nic do stracenia. Dziś ma za sobą (o jak wymowny frazes!) „plon dwudziestoletniej ciężkiej i systematycznej pracy". Dziś ma czem ryzykować—i ryzykować nie chce.

Idealizm niemiecki końca XVIII i początku XIX wieku, po wojnie 1813 r. i rewolucyi 1848 r., zabiła wrodzona właściwość psychiki niemieckiej—filisteratwo, i zamiast tych wspaniałych w swym entuzyazmie postaci, dzięki którym myśl niemiecka długie lata była przodowniczką piękna i dobra w Europie — widzimy dziś burżuazyę niemiecką: chciwą, złą i brutalną. Jakie kształty przybierze socyalizm—tego przesądzać nie podobna — zdaje się jednak, że już teraz dąży ku typowi karykaturalnego bürgera, ostoi głośnego ze zdzierstw i deprawacyi „państwa dobrych obyczajów i bojaźni Bożej".

(m).

Ankieta gazety „Dień."

—o—

Pisaliśmy już, że organ p. Kugiela, petersburski „Dień", wysłał do Warszawy specyalnego korespondenta p. Brodzkiego z poleceniem zbadania działaczy polskich i żydowskich, co myślą o bojkocie.

Podawaliśmy również opinie redaktora „Now. Gazety" oraz p. Jackana.

W dalszym ciągu „Dzień" podaje rozmowę z p. Romanem Dmowskim.

P. Dmowski miał oświadczyć korespondentowi „Dnia", że nie tai się bynajmniej z tem, że przyczynił się znacznie do zmiany zapatrywań społeczeństwa polskiego na kwestyę żydowską.

Wybór Jagiełły odegrał, oczywiście, rolę w ukształtowaniu się obecnych stosunków polsko-żydowskich, lecz punkt ciężkości znajduje się w groźnem przepełnieniu Polski przez żydów, co daje się zauważyć w ostatnich dziesięcioleciach. Drugą niemniej doniosłą przyczynę zapoczątkowanego ruchu stanowi ewolucya ekonomiczna społeczeństwa polskiego. Rząd nie dopuszcza polaków do zajmowania posad rządowych nawet na kolei. Niedawno wyrzucono na bruk 90 proc. polskich urzędników kolei Wiedeńskiej. Polacy muszą coś robić i idą przeto do handlu.

W Polsce cały handel ześrodkowany był w rękach żydów, którzy usunęli polaków z tej dziedziny.

Chcąc zdobyć chleb dla siebie — polacy muszą przeto wypierać żydów.

Kwestya żydowska w Polsce—mówił w dalszym ciągu—ma jeszcze inną stronę: żydzi jako działacze polityczni, jako bojownicy o wolną Polskę nie są nam znani. Po powstaniu 1863 przedstawiciele społeczeństwa polskiego usiłowali wciągnąć żydów do życia politycznego kraju, spodziewając się, że uzyskawszy równouprawnienie, żydzi zasymilują się i staną się polakami wyznania mojżeszowego. Lecz nadzieje te zawiodły. Żydzi, napływający z Rosyi, przyszli tu ze swą kulturą rosyjską i są żywiołem obcym, zagrażającym krajowi tendencyami rusyfikatorskiemi.

Następnie p. Dmowski zwrócił uwagę na zmianę stosunku prasy polskiej do żydów. Dawniej prasa ta pisała o żydach jako o współobywatelach; organ antysemicki ledwo się mógł utrzymać. Dziś zaś gazeta „Dwa grosze" bije 70,000 egzemplarzy—i cała niemal prasa jest antysemicka.

Idea asymilacyi zbankrutowała z kretesem, zastąpiła ją nowa idea bojkotu.

O żadnej zgodzie z żydami nie może być mowy, ponieważ bojkot żydów w Polsce posiada głębokie historyczne i psychologiczne podstawy.

Takiemi są według „Dnia" zapatrywania p. Dmowskiego na sprawę bojkotu.

Redakcya kugielowskiego pisma nie omieszkała uzupełnić wywiad komentarzem, napisanym według zwykłej recepty „postępowej", zawierającym stek wymysłań.

P. Brodzkij chciał zasięgnąć opinii i „Posła Prawdy" Al. Świętochowskiego, lecz p. Świętochowski odjeżdżał i przyjąć go nie mógł.

Z prasy rosyjskiej.

—:—

*** Organ październikowców „Gołos Moskwy" w artykule „Zadanie chwili obecnej", pisząc o stanowisku „Związku 17 października" wobec rządu i stronnictw politycznych pomiędzy innemi oświadcza:

„Zadanie Związku 17 października w warunkach przeżywanej chwili politycznej powinno stanowić wyzbycie się żywiołów, należących do jego składu i ciążących ku prawicy, które tak często przeszkadzały związkowi w jego działalności.

Jak to uczynić—inna kwestya, lecz niemożna uchylać się od rozstrzygnięcia takowej, chociażby potrzeba było w tym celu dokonać zasadniczej wewnętrznej reorganizacyi Związku".

„Z konstytucyjnego jądra Związku 17 października mogłaby zorganizować się nowa partya polityczna, bardziej odpowiadająca obecnej sytuacyi politycznej.

Niech na razie partya ta będzie mniej liczna od Związku dzisiejszego. Lecz jej siłę stanowiłaby jednolitość składu osobistego i mocny cement wspólności określonych celów.

Kwestya ta już dojrzała i życie samo podpowiada jej należyte rozstrzygnięcie.

„Rus. Słowo" ocenia te błogie zamiary bardzo pesymistycznie, pisząc, że:

„Związkowi 17 października będzie ogromnie trudno uwolnić się od żywiołów „ciążących ku prawicy".

„Rozpocznie się owo oczyszczanie Związku i nikt w nim nie pozostanie, ponieważ każdego październikowca cechuje nie przeparte dążenie do uzależnienia swych ruchów od wskazówek prawicy.

„Nowoje Wremia" zaznacza ze swej strony, że:

„O osławionym rozłamie wśród październikowców mówiono bardzo często. I naturalnie w ich gronie istnieją wielkie różnice zdań, zmuszające ustawicznie do głosowania rozbieżnego, lecz istnieje jeszcze coś znacznie większego, co dotąd mocno utrzymywało całość stronnictw".

„Nowoje Wremia" nadmienia przytem:

„Obecny „Gołos Moskwy" nie można prawie nazywać urzędowym organem stronnictwa".

Widocznie do tego tytułu rości prawo samo „Now. Wrem.", przemawiające w sprawach październikowców w tonie wysoce urzędowym. Jeżeli się uprzytomni, że p. A. Guczkow jest jednym z właścicieli „Now. Wrem.", przyjść możemy do przekonania, iż rozłam w „Związku 17 października" nie ulega wątpliwości i że prawica stronnictwa ma jeszcze nadzieję zażegnać niebezpieczeństwo.

*** Korespondent „Now. Wrem." p. Prokofjew w drodze na uroczystości otwarcia „nowej guberni" w Chełmie bawił chwilowo w Lublinie, który bardzo mu się podobał:

„Bardzo interesujące, wielkie miasto — druga Warszawa, tylko bruki są fatalne.

„W Lublinie dużo zabytków przeszłości i katolickiej i prawosławnej; dawniej Lublin był prawosławny. Warto go obejrzeć".

Spodziewać się można, iż p. Prokofjew wystąpi z czasem z artykułem o odpolszczeniu Lublina, „odwiecznie prawosławnego, rosyjskiego grodu". Cóż szkodzi, że historya nic o tem nie wspomina. Przecież istnieje już broszura, dowodząca, że Kraków był prawosławnym grodem rosyjskim.. za czasów Cyryla i Metodego, a Częstochowa nazywała się wówczas—Czastochow...

Informacye i pogłoski.

— W ostatnich dniach w Petersburgu obiegały pogłoski, że ministerstwo spraw wewnętrznych, pod wpływem agitacyi ze strony przedstawicieli szlachty rosyjskiej, zaniechało zamiaru zastosowania w reformie ziemstw zasady bezstanowości i że wskutek tego opracowany już odnośny projekt prawa ulegnie zmianom zasadniczym.

„Russk. Słowo" dowiaduje się jednakże, iż podobne pogłoski są bezpodstawne.

— Ministerstwo oświaty zakańcza już projekt prawa o reorganizacyi gimnazyów żeńskich. Gimnazya te będą posiadały program jednakowy z gimnazyami męzkiemi i będą tytułem próby przedewszystkiem otwarte w szeregu większych miast prowincyonalnych. Maturzystki gimnazyów reformowanych będą miały prawo wstępowania bez egzaminów do wyższych zakładów naukowych.

— Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie projekt prawa o drobnym kredycie. Celem zamierzonej reformy jest ułatwienie kredytu szerokim warstwom ludności wiejskiej, kółkom rolniczym, kooperatywom i t. d. Żadna grupa ludności i zarazem rodzaj przedsiębiorstw rolniczych i przemysłowych nie będą pominięci, ponieważ rząd przyszedł do przekonania, że największą przeszkodą do podniesienia sił ekonomicznych kraju — jest brak środków obrotowych.

— Pisma zaznaczają, iż w sprawie 34 posłów do 3-ej Dumy Państwowej (t. zw. sprawie Gołołobowa), wszyscy oskarżeni uchylili się od zeznań na śledzwie pierwiastkowem, prowadzonem przez senatora Szulgina.

— „Utro Rossii" donosi, że rząd zamierza ograniczyć eksport nafty, który wynosi około 30,000,000 pud. rocznie.

— Minister handlu i przemysłu wyjechał na urlop zagranicę. Obowiązki ministra powierzone zostały wice-ministrowi Konowałowowi.

— Wice-gubernator siedlecki Falon mianowany został wicegubernatorem chełmskim.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych rozpoczęło opracowanie nowej ustawy miejskiej. Projektowane jest znaczne rozszerzenie praw samorządów miejskich i demokratyzowanie ordynacyi wyborczej miejskiej.

Od zarządu Kasy studentów polaków uniwersytetu petersburskiego.

Petersburg posiada najliczniejszą polską kolonię studencką w Rosyi: liczy ona przeszło 2 tysiące członków, z tych przeszło 500 grupuje się około „Kasy studentów polaków uniwersytetu petersburskiego". Zadaniem Kasy jest pomaganie niezamożnym studentom, i bez jej pomocy egzystencya wielu z nich byłaby wprost niemożliwa. Kasa dostarcza krótko- i długoterminowe pożyczki bezprocentowe, ona również naznacza swym najbiedniejszym członkom, niewielkie wprawdzie, stypendya. W ciągu kilkunastu lat swego istnienia Kasa wyświadczyła swym członkom niezliczone usługi i wybawiła wielu od ciężkich kłopotów pieniężnych. Niestety jednak, większość tych, którym Kasa udzielała pomocy materyalnej, po ukończeniu uniwersytetu zapomnieli o tem i nie spełniają zaciągniętych względem niej zobowiązań. Zaledwie część nieznaczna zwraca długi, pozostali nie dają znaku życia. Wskutek tego suma długów byłych członków Kasy wzrasta, kapitał wyłożony nie przynosi żadnej korzyści, natomiast Kasa jest narażona na znaczne wydatki, jak korespondencya, wyszukiwanie adresów i in.

Szczególnie dotkliwie ten stan rzeczy daje się odczuwać w ostatnich latach: zapotrzebowania wśród członków Kasy wzrosły niepomiernie (a to dzięki temu przedewszystkiem, iż w uniwersytecie nastąpiło obostrzenie przepisów względem studentów, niepłacących we właściwym czasie wpisu lub honoraryum: obecnie relegują ich z uczelni niezwłocznie), Kasa zaś ze skromnych wpływów nie jest w stanie zadowolić potrzeb choćby najbardziej niezamożnych członków. Dzięki temu wielu z nich cierpi prawdziwą nędzę lub opuszcza uniwersytet.

Przedstawiwszy stan rzeczy, zarząd Kasy zwraca się niniejszem do jej dłużników z usilną prośbą odsyłania należności oraz komunikowania swych adresów w celu porozumienia się co do warunków zwrotu długów.

Przemawiamy do obywatelskich uczuć naszych starszych kolegów i mamy nadzieję, że przez zwrot długów, zechcą przyjść z pomocą tym, którzy jeszcze są zmuszeni walczyć z ciężkimi warunkami życia.

Członkowie zarządu
Jan Firewicz,
Jan Samsonowicz.

Petersburg, d. 9/22 września 1913 r.

Prosimy się zwracać pod adresem: Petersburg, Spasskaja ul. d. № 25 m. 24 Jan Firewicz.

Inne pisma uprzejmie prosimy o przedrukowanie niniejszego listu.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— **Rozbójnicy.** W pow. radomyskim od dłuższego już czasu grasuje dobrze zorganizowana liczna banda złoczyńców, która posiada całą swą historyę: okresy upadku i wzrostu. W ciągu niespełna dwu lat zdążyła ona dokonać kilkunastu większych rabunków, kilka morderstw i niezliczonej liczby kradzieży. Pomimo, iż poszczególni członkowie bandy dostają się od czasu do czasu w ręce policyi, całej szajki dotychczas nie zdołano ująć.

Niedawno właśnie do wsi pomienionego powiatu, Czepelicze, wracało z polowania trzech włościan. W odległości paru wiorst od wsi, wśród zarośli leśnych, włościanie spostrzegli dwóch śpiących osobników, których wygląd wydał się im podejrzany.

Pomimo, iż włościanie uzbrojeni byli w fuzye, woleli jednak nie budzić na razie śpiących i udali się do wsi, gdzie zaalarmowali starostę i całą starszyznę wiejską. W dość krótkim czasie, zorganizowana naprędce ekspedycya, licząca 30 z górą chłopa, z których część była uzbrojona w fuzye różnego kalibru, reszta zaś w koły i drągi, wyruszyła do lasu i cichaczem otoczyła miejsce, gdzie spokojnie spali obydwaj podejrzani osobnicy. Włościanie nie odważali się jednak rozpocząć akcyi zaczepnej i zbudziwszy śpiących okrzykami, chcieli rozpocząć pertraktacye, lecz rozbudzeni nieznajomi oceniwszy całą grozę sytuacyi, w milczeniu wydobyli browningi i strzelając, rzucili się do ucieczki.

Rozpoczęła się bezładna strzelanina, podczas której śmiertelnie raniony został włościanin M. Kopuczenko. Strzelając do uciekających, włościanie zranili obydwu i po krótkiej gonitwie ujęli jednego z rabusiów.

Rozpoczął się niezwłocznie niemiłosierny samosąd przeprowadzony z całą bezwzględnością i okrucieństwem. Tej właśnie okoliczności, że w biciu opryszka wzięli udział wszyscy uczestnicy ekspedycyi zawdzięczał swe chwilowe ocalenie drugi złoczyńca, który z raną postrzałową w plecach tułając się po okolicy, trafił w ręce włościan wsi sąsiedniej.

Jak się wyjaśniło, obydwaj nieznajomi są to włościanie pow. radomyskiego, J. Kulirowskij i T. Mowlkowskij. Obydwaj sądzeni już byli nieraz i odsiadywali areszt za różne kradzieże, a od roku wstąpili w poczet członków grasującej w pow. radomyskim bandy złodziejskiej.

Na parę dni przed dostaniem się w ręce włościan dokonali parę większych rabunków we wsi Czepeliczach.

Obecnie policya powiatowa ma nadzieję, że uda się jej wyłapać pozostałych na wolności rabusiów radomyskich.

— **Pożar klasztoru w Brahiłowie.** Wczoraj z rana w zarządzie kolei Południowo-Zachodniej otrzymano wiadomość o pożarze w żeńskim klasztorze brahiłowskim. Miejscowa drużyna ogniowa nie mogąc opanować szalejący żywioł zwróciła się do Kijowa z prośbą o przysłanie beczek, pomp i strażaków dla wzięcia udziału w gaszeniu pożaru. Na rozkaz Naczelnika kolei do Brahiłowa wysłano niezwłocznie kolejowy obóz strażacki ze stacyi Kijów pasażerski.

Z krótkich depesz, otrzymanych w zarządzie kolejowym, sądzić można, że płomienie ogarnęły większość zabudowań klasztornych a walka z ogniem nastręcza wiele trudności wskutek braku wody i środków ratunkowych.

— **Wystawa bydła i ptactwa domowego.** Dn. 10 października r. b. kijowskie ziemstwo powiatowe urządza w Obuchowie, pow. kijowskiego, jednodniową wystawę bydła i ptactwa domowego. W wystawie uczestniczyć mogą mieszkańcy gmin: obuchowskiej, trypolskiej, hermanowskiej, stajkowskiej, czerniahowskiej, stawskiej, kahartyskiej i rzyszczewskiej.

Za najlepsze eksponaty zostaną wydane dyplomy, nagrody pieniężne i listy pochwalne. Miejsca na wystawie bezpłatne. Wszelkich informacyi, dotyczących wystawy udzielają rejonowi agronomowie W. Zuzemil (m. Obuchow) i N. Bażanow (m. Kaharłyk), oprócz tego oddział ekonomiczny powiatowego ziemskiego zarządu.

— **Barak dla chorób zakaźnych** ma być wybudowany przy ekaterynopolskiej rejonowej lecznicy i w tym celu kijowski gubernialny zarząd ziemski wyasygnował zwinogródzkiemu powiatowemu ziemstwu zapomogę w sumie 3000 rb.

— **Otwarcie pracowni tkackiej.** Dnia 1 października w miasteczku Kaharłyku, pow. kijowskiego, nastąpi otwarcie utrzymywanej przez ziemstwo pracowni tkackiej im. Czertkowej.

— **Koszykarstwo ziemskie.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski obecnie opracowuje projekt założenia ziemskiej szkoły koszykarskiej.

Pracownia ma być założona w miasteczku Rzyszczowie, jako centralnym punkcie gubernii kijowskiej, w którym znajdują się już plantacye wierzby koszykarskiej i odpowiedni grunt pod przyszłe nowe plantacye. Kurs koszykarstwa dwuletni (10 miesięcy w roku). Środki na założenie i prowadzenie szkoły koszykarstwa udzielić mają w równej części gubernialny zarząd ziemski i oddział ekonomii rolniczej.

Każdy powiat ma prawo wysyłać do szkoły koszykarstwa rokrocznie jednego kandydata, wybór zaś takowego zatwierdzają powiatowe zarządy ziemskie.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Na skutek starań komitetu wystawy ministerstwo komunikacyi zezwoliło na wystawę kijowską według taryfy ulgowej wycieczek włościańskich i robotniczych. Ulga polega na tem, iż uczestnicy wycieczek mają prawo za biletami IV klasy jechać w wagonach III klasy. Termin tej ulgi upływa 1 października, wobec tego zaś, iż wystawa zostanie zamknięta 14 października, komitet zwrócił się do ministerstwa komunikacyi z prośbą o prolongowanie taryfy ulgowej do 15 października.

— Komitet wystawy otrzymał pozwolenie na zwołanie zjazdu działaczy na polu dobroczynności publicznej oraz przedstawicieli towarzystw i instytucyi dobroczynnych z południowo zachodnich i kilku sąsiednich gubernii. Zjazd odbędzie się w d. 22—29 września.

— Nareszcie w tych dniach ma być uruchomiona winda do sztolni w dziale górniczym. W celu przyjęcia windy ma być utworzoną specyalna komisya.

— Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcyi naukowo szkolnej, na którem zatwierdzono spis rzeczoznawców w dziale szkolnictwa. Ekspertyza w tym dziale ma się rozpocząć niebawem.

— W poniedziałek d. 10 września rozpoczęła się ekspertyza okazów wystawionych w dziale drukarstwa i materyałów piśmiennych.

— Wycieczki, jakie od dnia 1 do 10 września zwiedziły wystawę liczyły ogółem 12,672 uczestników, w tej liczbie 7 774 włościan i robotników, oraz 4,190 wychowańców szkół.

— Dnia 11 września kasa wystawy sprzedała 4,250 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za biletami płatnymi 616 697 osób.

Udział polaków w zjeździe rolniczym

Po zbilansowaniu ogólnych wyników zamkniętego przed dwoma dniami zjazdu rolniczego, powstaje ciekawa kwestya jaki mianowicie udział wzięli ziemianie, rolnicy i agronomowie polacy w tej pierwszej próbie wspólnych narad pracowników rolnych, przybyłych ze wszystkich dzielnic Cesarstwa.

Na 993 członków zjazdu widzimy 144 polaków, co stanowi 14.4 proc. Z ogólnej liczby 113 odczytanych i przegłosowanych referatów—mamy 16, wygłoszonych przez polaków (14 1%). Nadto, zaznaczyć wypada, że kilka referatów polskich dało bogatszy od szeregu innych materyał dla uchwał i postulatów zjazdu. Czytelnicy nasi ze sprawozdań, podawanych w „Dzienniku Kijowskim" mogli śledzić przebieg prac zjazdu i poznawać ze streszczeń i rezolucyi odczytywane i omawiane referaty. Nie powtarzając przeto tytułów wszystkich 16 referatów, wygłoszonych przez polaków, ograniczymy się do wyliczenia tych, które dzięki aktualności kwestyi, przez nie poruszanych, doskonałemu opracowaniu, i mnogości zawartych w nich cennych uwag i spostrzeżeń, dały bogaty materyał dla dyskusyi i dla rezolucyi zjazdu.

A więc w porządku alfabetycznym wymienimy referaty: pp. Baranieckiego „O zniesieniu opodatkowania Towarzystw Rolniczych podatkiem przemysłowym", W. Bukraby „O serwitutach i komasacyi", p. J. Lec Zapartowicza: „O gatunkach głównych roślin rolniczych, dających na Podolu najlepsze urodzaje", p. J. Lenczyńskiego „O konieczności wyjaśnienia art. 29 prawa z d. 29 maja 1912 r.", p. F. Lubańskiego: „O systemie hipotecznym", p. S. Pfaffiusa: „O stosunku wzajemnym fabryk cukrowych do plantatorów", p. A. Urbańskiego: „O kredycie wogóle i o kredycie melioracyjnym w szczególności" i „W kwestyi drogowej", p. T. Wilkońskiego: „O środkach potrzebnych dla ulepszenia włościańskiej hodowli bydła, koni i trzody w Królestwie" i inne.

Dla ścisłości zaznaczamy, iż w liczbie powyższych 16 referatów, dziesięć zostało wygłoszonych z ramienia Podolskiego Towarzystwa Rolniczego przez członków tego Towarzystwa polaków.

ZJAZD działaczy miejskich.

Wczorajsze plenarne posiedzenie zjazdu rozpoczęło się o godz. 2 i pół. Przewodniczył p. H. Dyakow.

Po odczytaniu telegramu ministra spraw wewnętrznych Makłakowa, otrzymanego w odpowiedzi na telegram powitalny zjazdu oraz telegramów od rad miejskich bakińskiej, elizawetgradzkiej i in., przystąpiono do porządku dziennego.

Szereg referatów w sprawie ogólnej polityki finansowej miast rozpoczęło przemówienie członka tyfliskiego zarządu miejskiego J. Żurulego o finansowej polityce miast w związku z polityką finansową państwa.

Wychodząc z ogólnie znanego założenia, iż samorządy miejskie, będące niezbędnem ogniwem w ogólnym systemie zarządu państwowego, wymagają większej uwagi i większej pieczy ze strony państwa, niż to ma miejsce obecnie i nie wychodząc po za ramki zatwierdzonego programu zjazdu, referent upatruje przyczynę skrępowania działalności zarządów miejskich wyłącznie w braku dostatecznych środków materyalnych, uwarunkowanego istniejącym w państwie systemem podatkowym.

Dopóki miastom nie będą „dane" zupełnie określone źródła dochodów, dopóty „racyonalna polityka municypalna" pozostanie w dziedzinie nieziszczalnych marzeń — twierdzi mówca — i ze swej strony uważa za niezbędne wprowadzenie w najbliższym czasie następujących reform, aby miasta mogły w należyty sposób wypełniać swe obowiązki: przedewszystkiem powinny one uzyskać rzeczywistą nie zaś fikcyjną władzę w dziedzinie finansów, w drodze otrzymania dla wyłącznego swego użytkowania podatków realnych. Podział źródeł dochodów pomiędzy państwem i samorządami miejskimi powinien być dokonany jaknajprędzej, przyczem państwu należy się podatek dochodowy i opodatkowanie majątkowe, miastom—podatki realne i specyalne.

O ile ze względów czysto technicznych podział źródeł dochodów pomiędzy państwem i miastami okazałby się niewykonalny, w takim razie państwo powinno uciec się do systemu dotacyi, zaniechać stosowania półśrodków, udzielając zapomogi stosownie do rzeczywistych potrzeb miast na szerszą skalę, jak to praktykuje się w państwach zachodnio-europejskich. W celu uniknięcia defektów, jakie zazwyczaj związane są z systemem dotacyi, należy uprzednio opracować odpowiednie przepisy, w celu zabezpieczenia praw najdrobniejszych nawet ośrodków miejskich.

Przed oddaniem projektu prawa o dotacyach do rozpatrzenia Izb prawodawczych, powinien on być przekazany radom miejskim w celu jego uzupełnienia. Dotacye powinny być udzielane na zasadzie subsydyów (subwencyi) na wydatki ogólne, nie zaś w charakterze udziału skarbu w określonych wydatkach miast.

Następny referent p. M. Stradomski mówił o ogólnym stosunku polityki finansowej miast.

Dzieląc zupełnie słusznie potrzeby miejskie na potrzeby o znaczeniu miejscowem i państwowem p. Stradowskij zalicza do pierwszej kategoryi zabrukowanie ulic, urządzenie parków, oświetlenie, wodociągi, kanalizacyę, drogi i t. p., do potrzeb zaś o charakterze państwowym — oświatę ludową, ochronę zdrowotności publicznej, dobroczynność, budowę zakładów dobroczynnych i leczniczych i t. p.

Na potrzeby o charakterze miejscowym powinny iść wyłącznie miejscowe fundusze miejskie; łożenie zaś na potrzeby o znaczeniu państwowem powinno — zdaniem referenta — należeć do państwa, przy mniejszym lub większym udziale ze strony funduszów miejskich.

Podatki realne (od majątków nieruchomych, oraz handlowe i przemysłowe) powinny iść na zadośćuczynienie potrzebom czysto miejscowym, w których zainteresowana jest głównie część ludności miejskiej; wydatki na te potrzeby należą do rzędu okupujących się, produkcyjnych. Na zadośćuczynienie potrzebom miejskim o charakterze państwowym, które odczuwa cała prawie ludność miasta, należy użyć dochody z tych przedsiębiorstw miejskich, z których korzystają wszyscy prawie mieszkańcy miasta. Wydatki te w znaczeniu ekonomicznem zaliczają się do nieokupujących się, nieprodukcyjnych.

Państwo winno brać udział w wydatkach miast na potrzeby o znaczeniu państwowem, w drodze dotacyi skarbowych na określone cele (subwencyi); rozporządzanie temi funduszami powinno należeć do zarządów miejskich, pod warunkiem udziału miast w drobnej części wydatków, przyczem państwo ze swej strony wydatki te może kontrolować.

Wobec nieprzychylnego stosunku państwa i Izb Prawodawczych względem znacznego podniesienia finansów miejskich, za jedyne wyjście z obecnego trudnego położenia materyalnego referent uważa zwrócenie się do działalności przedsiębiorczo-handlowej (wodociągi, oświetlenie, tramwaje, rzeźnie, hale targowe, domy dochodowe, bruki i t. p.), gdyż dochody z wymienionych przedsiębiorstw nie tylko mogą pokryć wydatki na ich użytkowanie, lecz dostarczą miastom znacznego czystego dochodu, do czego samorządy miejskie powinny świadomie dążyć.

W dalszym ciągu posiedzenia wygłosił referat w tej samej kwestyi członek wileńskiego zarządu miejskiego p. A. Tupalski, który jednak ujął omawianą sprawę znacznie szerzej, niż jego poprzednicy. Nader drobiazgowo uzasadniając swe wnioski, referent dowodził przedewszystkiem, iż bezpośrednie opodatkowanie nieruchomości, zakładów przemysłowo-handlowych i inne analogiczne podatki dosięgły obecnie normy maksymalnej, oraz iż liczenie na zwiększenie dochodów z powyższych źródeł w celu podniesienia stanu finansowego miast byłoby rzeczą zupełnie nieuzasadnioną.

Dalej, wbrew wywodom poprzedniego mówcy, referent uczynił słuszną uwagę, iż municypalizacya miejskich przedsiębiorstw dochodowych może wprawdzie przy należytem prowadzeniu gospodarki w dość znacznym stopniu polepszyć finansową sytuacyę miast, jednakże największe bodaj dochody z tych przedsiębiorstw nie zdołają pokryć szybko wzrastających wydatków na potrzeby miejskie.

Zdaniem p. Tupalskiego, radykalna sanacya finansów miejskich może być osiągnięta wyłącznie w drodze aktów prawodawczych, któ-

rych celem powinno być: a) zwolnienie miast od wydatków, mających znaczenie ogólno państwowe (powinność kwaterunkowa, utrzymanie policyi i t. p.); b) rozszerzenie praw zarządów miejskich w stosunku nowych źródeł dochodów; c) zwrot miastom naimiaru podatku państwowego od majątków nieruchomych, otrzymanego skutkiem zmiany sposobu pobierania tego podatku; d) zmodyfikowanie ustawy budowlanej, zwłaszcza tej części, która dotyczy zabudowania miast i miejscowości podmiejskich, według wzorów ustalonych przez praktykę zachodnio europejską, oraz e) częściowe zreformowanie ustawy miejskiej.

Ostatni w szeregu wczorajszych referentów wystąpił przedstawiciel m. Majkopa (okręg kubański) p. D. Iwanienkow. Konstatując na wstępie brak wszelkiej planowości w rosyjskich samorządach miejskich przy podziale środków miejskich, asygnowanych na te lub owe potrzeby referent stara się dowieść, iż najważniejszem z pośród wymagań współczesnego życia miast rosyjskich jest potrzeba szkół i nauki, wypływająca z obudzonego samopoczucia społeczeństwa i zrozumienia potrzeby oświaty, jako zasadniczego czynnika wszelkiej twórczości.

Wobec lekceważenia przez państwo dojrzałych już potrzeb miejskich, organizacye państwowe zmuszone są zająć się wypełnieniem funkcyi państwowych w miastach, t. j muszą one czynić zadość najważniejszym potrzebom oświaty ludowej, zdrowotności i dobroczynności publicznej i t. p.

W dalszym ciągu swego referatu mówca zwraca uwagę na zupełny w wielu miastach brak środków dla podniesienia ogólnych warunków życia miejskiego, co zniewala samorządy miejskie do szukania dodatkowych źródeł dochodu w eksploatacyi przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Referent uważa tego rodzaju tendencyę za ujemną stronę nowożytnej gospodarki miejskiej, dowodząc, iż municypalizacya przedsiębiorstw powinna przedewszystkiem mieć na widoku, aby życie miejskie uczynić tańsze i wszelkie dobrodziejstwa kultury (tramwaje, telefony i t. d.) uczynić dostępnemi dla całej ludności miasta, nie zaś ciągnąć z nich zyski na zaspokojenie potrzeb o charakterze ogólno państwowym.

Za jedyny środek dla zaspokojenia dojrzewających potrzeb miejskich, posiadających znaczenie ogólno-państwowe, mówca uważa dotacye rządowe dla wszystkich miast wogóle, dla miast zaś posiadających ograniczone źródła dochodów—również i na potrzeby miejscowe.

Nad powyższymi czterema referatami wywiązała się ożywiona dyskusya; w rezultacie przyjęto z nieznacznemi poprawkami część rezolucyi, proponowanej przez p. Tupalskiego (iż ogólna wysokość bezpośredniego opodatkowania dosięgła normy maksymalnej i na zwiększenie dochodów z tego źródła w celu podniesienia finansów miejskich liczyć niepodobna) część rezolucyi p. Żurulego (o całkowitem oddaniu miastom podatków rolnych i specyalnych, oraz część rezolucyi, podanej przez p. Stradomskiego (o zaspokojeniu potrzeb miejscowych z funduszów miejskich potrzeb zaś o charakterze państwowym z funduszów skarbu).

Nader ożywione debaty wywołała podniesiona przez referentów kwestya dotacyi. Jednym z pierwszych mówców najniespodziewaniej wystąpił p. Jozefi, dowodząc zupełnej zbyteczności wszelkich zapomóg rządowych, gdyż sprowadzają one za sobą kontrolę i wtrącanie się organów rządowych w sprawy miejskie.

Przeciwko takiemu poglądowi zaoponował p. Szeftel, robiąc słuszną uwagę, iż większej kontroli nad samorządami miejskiemi i większego braku samodzielności, niż to jest obecnie, wyobrazić sobie nie można. Przypomniawszy obecnym, iż miasta nie mają obecnie najmniejszego nawet wpływu na szkolnictwo, pomimo iż dają na nie pieniądze, mówca twierdzi, iż pobieranie zapomóg rządowych przy obecnym stanie rzeczy w żadnym razie nie może obrażać samorządów miejskich i zapomóg tych nie można się zrzekać dobrowolnie.

Poseł do Dumy Wielichow zwraca uwagę, iż rzecz idzie nie o pobieranie zapomóg od danego rządu, lecz o udziale państwa wogóle w wydatkach miejskich. Zasada dotacyi uznana została przez naukę i kwestyonować ją byłoby conajmniej nie na miejscu. Zjazd powinien jedynie zdecydować, jakiego rodzaju powinny być te zapomogi, t. j czy mają to być dotacye ogólne, czy też subwencye na pewne określone cele.

Przewodniczący proponuje użyć w rezolucyi terminu „subsydyi", który obejmuje oba powyższe pojęcia.

Po przemówienia p. Brzozowskiego, który stwierdza, iż miasta są tak biedne, iż wszelkie formy zapomóg należy uważać za dobre i „brać co tylko dają", zjazd przyjmuje wniosek o konieczności zapomóg państwowych z kompromisową poprawką p. Dyakowa.

Wczoraj z rana uczestnicy zjazdu oglądali stacyę wodociągową, stacyę filtrów, podolską straż ogniową, stacyę kanalizacyjną i szkoły miejskie. Wieczorem odbyły się odczyty o kanalizacyi i wodociągach, wygłoszone przez pp Jozefiego i Kolberga.

Dziś rano uczestnicy zjazdu będą oglądali koszary na Łukjanówce, przytułek im. Diedbtierewa i studnie artezyjskie.

O g. 1 m 30 po południu odbędzie się posiedzenie plenarne zjazdu, na którem odczytane zostaną referaty w sprawie kredytu dla miast, podatku szpitalnego, podatku od widowisk, oddania miastom eksploatacyi telefonów i opodatkowania na rzecz miast majątków rządowych, klasztorów i kolei.

Wieczorem wyznaczone zostaną posiedzenia komisyi.

Wczoraj przybyli do Kijowa na zjazd działaczy miejskich b. prezydent Dumy Państwowej A. Guczkow i brat jego prezydent miasta Moskwy P. Guczkow.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 13 (26) Eugenii P.
Jutro 14 (27) Podwyższenie Krzyża Św.

Wschód słońca o godz. 5 m. 5?.
Zachód słońca o godz. 5 m. 5?.
Długość dnia godz. 12 m. 00.

Kalendarzyk Historyczny
26 września n. st.

Roku 1696 Po raz pierwszy zerwany sejm konwokacyjny pod laską Stanisława Humieckiego

— **Szpital Rzymsko-Katolicki.** Dawno już nie donosiliśmy o postępach jakie czyni budowa. Są one znaczne: wewnątrz kilkudziesięciu robotników zajętych tynkowaniem ścian. Z Korystoszowa przybywają granitowe stopnie do schodów przy głównem i przy gospodarskiem wejściu Elektrotechnicy urządzają wszędzie elektryczność i wentylacyę. W zakładzie p. Andrzejowskiego zamówiono olbrzymich rozmiarów kuchnię Komitet czyni co może, żeby budować dobrze, chyżo i niedrogo.

Od tych starań i wysiłków garstki szlachetnych jednostek, odbija jaskrawo obojętność ogółu. Zbyt mało zdradzamy zainteresowania dla wielkiej pożyteczności społecznej dzieła, które tylko wspólnemi siłami do życia powołać można.

Ustały nawet większe i mniejsze datki niedawno pocztą lub do „Dziennika" nadsyłane. Ukończenie budynku resztę zapisanych przez ś. p. Stanisława Syroczyńskiego sum pochłonie i obecnie jak stwierdzić wypada, że na wewnętrzne urządzenie i na funkcyonowanie szpitala funduszów niema.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** Zarząd Towarzystwa Dobroczynności zawiadamia za naszem pośrednictwem osoby biorące udział w czynnościach komitetu urządzającego bal d. 21 września na cel dobroczynny, iż posiedzenie komitetu odbędzie się dziś to jest w piątek o godzinie w pół do 7-ej wieczorem w lokalu Tow. (Troicki zaul. № 6).

— **Goście lwowscy,** którzy bawią w Kijowie, zwiedzili wczoraj przed południem powierzchownie nasze miasto, objeżdżając je na samochodach taksometrowych. Po południu zwiedzano wystawę ogólną

Program z góry ułożony zepsuła brzydka pogoda i chłód przejmujący.

Wśród gości lwowskich znajduje się dwóch profesorów politechniki pp. Leon Syroczyński i Leon Franke.

Program dzisiejszy zapowiada o godzinie 9 ej rano—śniadanie w „Udziałowej", o g. 10 wyjazd grupami celem zwiedzenia: hal targowych, oraz chłodni przy nich, instytutu handlowego, politechniki, młynu Brodzkiego, elektrowni miejskiej, zakładu hodowli ryb Szelużki, oraz wystawy bydła i ptactwa. O godzinie 2 ej odbędzie się obiad na górnym tarasie hotelu „Praga", o godzinie 5-tej podwieczorek w „Udziałowej". O godzinie 7-ej m. 30 — odjazd z dworca kijowskiego via Radziwiłów.

— **Z Tow. popierania rozwoju fizycznego i sportu** Dn. 10 b. m. odbyło się organizacyjne posiedzenie kijowskiego towarzystwa popierania rozwoju fizycznego i sportu podczas którego został ukonstytuowany zarząd T-wa Składa się on z 6 ciu członków i dwóch kandydatów: H. Djakowa, d-ra E. Garnicz Garnickiego, D. Margolina, porucznika J. Krawczuka, d-ra A. Anochina, Aleksandra br. Tyszkiewicza, P. Hudym-Lewkowicza i W. Jozefiego Na prezesa obrano H. Djakowa, na wiceprezesa d-ra E. Garnicz Garnickiego, na sekretarza porucz. J. Krawczuka i skarbnika D. Margolina.

Działalność T-wa rozpościera się na Południowo-Zachodni kraj. Członkami T-wa mogą być osoby wszystkich stanów bez różnicy wyznania i płci. Do T-wa niemogą należyć: a) wychowańcy zakładów naukowych, b) żołnierze, c) osoby które były sądzone i d) niepełnoletni.

— **„Skating-Rink".** Od tygodnia zostały otwarte podwoje „Pałacu sportowego" (Skating-Rink) przy ul. Mikołajowskiej Nr. 4. Nowa dyrekcya pragnąc aby wrotnisko służyło miejscem rozrywki dla jak najszerszych warstw, postarało się o usunięcie zbierających się tam dotychczas szumowin, dzisiaj więc można nie obawiać się obcowania na wrotnisku z podejrzanymi osobnikami.

Nowa dyrekcya ma zamiar urządzić placyk tennisowy na którym miłośnicy tego sportu będą mogli oddawać się grze w „lawn-tennis".

— **Odczyt prof. Bachmetjewa o anabiozie** Dziś w teatrze „Bergonier" znany profesor moskiewski P. Bachmetjew wygłosi odczyt na temat: „Na granicy życia a śmierci".
Program odczytu ma być następujący: dotychczasowe próby przywracania do życia zamrożonych zwierząt, ryb, nietoperzy, projektowane próby przywracania do życia małp i ludzi; praktyczne stosowanie tego sposobu w gospodarce rolnej, rybołówstwie i medycynie.

— **Nowe linie podjazdowe.** Ministerstwo komunikacyi po porozumieniu się z ministrami skarbu i wojny postanowiło uskutecznić w najbliższym czasie kosztem skarbu budowę następujących linii podjazdowych w gub besarabskiej i kraju Poł-Zachodnim:

W gub. kijowskiej: 1) od stacyi Zwinogródki do miasta, 2) od st. Tagancza do m. Kaniowa, 3) od stacyi Lipowca do miasta.

W gub. wołyńskiej: 1) od m Krzemieńca do miasteczka Poczajowa, 2) od st. Szepetówka do m. Jampola, 3) od st Rafałówka do st Kiwercy via m. Kołki.

W gub podolskiej: 1) od st. Wapniarka do Jampola, 2) od st. Wapniarka do m. Bratłowa via Tulczyn, 3) od st Bałty do m. Sawrań, 4) od st. Bar via Jałtuszków do Nowej Uszycy, 5) od st. Winnica do Lityna, 6) od st. Kodyma do m Kamienki nad Dniestrem, 7) od st. Bałta do m. Olhopola.

W gub besarabskiej: 1) od st Markuleszty do m. Soroki nad Dniestrem i 2) od st Bychowiec do m. Niemen nad Prutem.

W związku z tem ministerstwo komunikacyi poleciło naczelnikowi kolei Poł-Zachodnich opracowanie w jaknajprędszym czasie projektów tak technicznych, jak i ekonomicznych pomienionych linii i przedstawić je ministerstwu do zatwierdzenia z tem wyrachowaniem, by na wiosnę r. 1914 można było przystąpić do budowy.

— **Nominacya.** Naczelnik kijowskiej sekcyi wydziału ruchu kolei Poł-Zachod. E Radowicz mianowany został naczelnikiem wydziału handlowego na miejsce Chiżniakowa

— **Podróże ministrów.** Dn. 21 b. m z Sewastopola przybędzie do Kijowa prezes rady ministrów Kokowcew. Z Kijowa W. Kokowcew wyjedzie do Warszawy, skąd uda się w dalszą podróż za granicę.

Dzisiaj o g. 9 m. 4? wieczorem przybędzie pociągiem kuryerskim do Kijowa minister komunikacyi W. Ruchłow. Na spotkanie ministra wyjedzie do Sarn naczelnik kolei Poł.-Zach. W. Szmidt. Z Kijowa p. Ruchłow wyjedzie do Jałty.

— **Orkiestra S. Kusewickiego.** Dn. 14 b. m przyjedzie do Kijowa orkiestra S. Kusewickiego, składająca się z 74 osób.

— **Narada w sprawie cholery.** Wczoraj w kijowskim zarządzie gubernialnym pod przewodnictwem wicegubernatora kijowskiego B. Kaszkarewa odbyła się narada, mająca na celu opracowanie środków zapobiegawczych przeciwko zawleczeniu cholery do Kijowa Sprawozdanie z tej narady umieścimy w numerze następnym naszego pisma

— **Zjazd lekarski.** Minister spraw wewnętrznych udzielił pozwolenia na zwołanie w Kijowie zjazdu lekarzy chorób gardła, ucha i nosa. Zjazd potrwa od 25 go do 29 go grudnia r. b. Powyższe pozwolenie ministra nadesłane zostało gubernatorowi kijowskiemu.

— **Pismo rosyjsko-rusińskie.** Wkrótce wychodzić zacznie w Kijowie nowe pismo p n. „Pieczatnoje Słowo", drukowane w dwu językach rosyjskim i rusińskim.

— **Sprawa Bejlisa.** Dotychczas przedstawicielom prasy udzielono 30 miejsc w sali sądowej na czas rozpraw w procesie Bejlisa. Z gazet kijowskich oprócz naszego pisma otrzymały bilety wejścia „Kij Mysl", „Kijewlanin", „Kijowska Żźń" i „Posl. Nowosti". Z gazet stołecznych — „Rus. Słowo", „Rossija", „Birż. Wiedom.", żydowski „Moment" (warszawski), oraz większe dzienniki zagraniczne. Bez miejsca pozostało wiele gazet petersburskich, moskiewskich, odeskich i warszawskich (między innemi takie jak „Rus. Wiedom." i „Gołos Moskwy").

— SAMOCHÓD STRAŻACKI. Jedna z firm zagranicznych zaproponowała kijowskiej straży ogniowej miejskiej nabycie samochodu, opatrzonego przyrządami, rekwizytami i sikawką. Samochód taki służyć ma jako „pogotowie strażackie", które wyjeżdża do pożaru przed strażą i często bardzo, jak niejednokrotnie w innych miastach stwierdzono, oddaje nieocenione usługi.

Zainteresowana firma przed trzema dniami oddała jeden taki samochód oddziałowi starokijowskiemu straży miejskiej do wypróbowania na czas 2-ch tygodni.

— AUTOBUS MIEJSKI, w którym się zepsuł podczas jazdy motor, był wczoraj po południu przedmiotem sensacyi dla gawiedzi ulicznej. Uszkodzony autobus przywiązano do innego linami i przeciągnięto przez cały Kreszczatyk i Wasylkowską do garażu przy ul. Żyliańskiej pod eskortą wyrostków.

— ZABÓJSTWO W SZPITALU. W tych dniach w szpitalu Kiryłowskim w oddziale dla umysłowo chorych wywiązała się kłótnia pomiędzy dwoma chorymi Sz. Modnyjem i Openheimem. Kłótnia przeszła wkrótce w bójkę, podczas której Openheim z całej siły kopnął M nogą w brzuch. Modnyj padł bez zmysłów na ziemię i po pewnym czasie, mimo pomocy lekarskiej, wyzionął ducha.

— POŻARY. Onegdaj z powodu złego urządzenia kominów wszczął się pożar, w domu № 24 przy zaułku Michałowskim.

Tego samego dnia wybuchł pożar w posesyi № 10 przy ul. Jarosławskiej. W obu wypadkach ogień został stłumiony przez przybyłą straż ogniową.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na rogu Kreszczatyku i Fundukiejowskiej dorożkarz Selezniew przejechał Parfemowa. Poszkodowanego odwieziono do mieszkania.

— GRABIEŻE. Onegdaj wieczorem w ogródku na rogu W. Wasylkowskiej i Policyjnej dwaj chuligani ograbili M. Weronowskiego.

Na rogu W. Wasylkowskiej i Twerskiej jakiś młody człowiek zbliżył się do oczekującej na tramwaj żony urzędnika M. B. i wyrwał jej z ręki torebkę z pieniędzmi i dokumentami.

— WYSTRZAŁ. Onegdaj wieczorem dwaj fryzyerzy przechodząc ulicą Stepanowską znaleźli flower. Zaszedłszy następnie do swego znajomego Z. Sosiedki, zamieszkałego przy ul. Stepanowskiej № 13, zaczęli się tam zabawiać flowerem, nie wiedząc, że jest on nabity. Nagle rozległ się strzał kula trafiła Sosiedkę w usta i utkwiła w podniebieniu. Rannego odwieziono do szpitala.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 12 (25 września) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	4,8	7,0	8,3
Barometr przy 0° w mm.	746,3	740,5	748,1
Stop. wilgotności w proc.	97	99	95
Kier. i szybk. wiatru (w mtr.)	PłnW,	PłnW,	W,
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	5	2,6	2,4

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	8,3
Najniższa	4,4
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	6,7
Wielel. przeci. temp. pow. w ciągu doby	10,5

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na południowym zachodzie i północnym wschodzie; temperatura niższa od normalnej w całej Rosyi.

Pogoda przewidywana na dz. 13 września: ciepło umiarkowane i deszcz w Kijowie, zimno i przymrozki w centrum, na wschodzie, półn.-wschodzie, półn.-zachodzie i na połudn. wschodzie; cieplej w dorzeczu Dniepru i na zachodzie, ciepło umiarkowane w pozostałej Rosyi. Deszcze możliwe na południowym zachodzie, na połudn.-wschodzie i na zachodzie.

Z teatru i muzyki.

W niedzielę w Teatrze Polskim po raz pierwszy ukaże się komedya kontuszowa, napisana w stylu staropolskim p. t. „Mazury w Krakowskiem" A. Małeckiego. Komedyę tę urozmaicają liczne śpiewy i tańce. Udział przyjmuje cały zespół artystyczny naszego Teatru.

Ulegając licznym żądaniom publiczności—we wtorek dyrekcya daje po raz drugi „Wesele" St. Wyspiańskiego, które na pierwszem przedstawieniu doznało wyjątkowo serdecznego i gorącego przyjęcia.

Z sądów.

Zamach na agenta.

Wczoraj kijowska izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę złodzieja zawodowego M Sawczuka, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa agenta policyi tajnej.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się w następujący sposób:

Dn. 4 kwietnia r. b. naczelnik miejscowej policyi śledczej otrzymał wiadomość, iż w d. Nr 68 przy ul. Batyja ukryła się banda złodziei i niezwłocznie delegował tam agentów Mamriejewa, Barszczenkę i Hajduka oraz rewirowego Zinke. W pobliżu ul. Niemieckiej agenci wysiedli z tramwaju i idąc we wskazanym stronę zauważyli dwóch nieznajomych ludzi, którzy przycupnęli pod płotem, sądząc widocznie, iż w ten sposób nie zostaną spostrzeżeni. Przyjrzawszy się lepiej agenci poznali w nich znanych złodziei zawodowych Procenkę i Sawczuka. Gdy Mamriejew i Hajduk skierowali się w ich stronę Procenko rzucił się do ucieczki, Sawczuk zaś wyciągnął rewolwer i dwukrotnie strzelił do Mamriejewa, który uniknął śmierci tylko dzięki temu, iż zdążył uderzyć strzelającego w rękę, wskutek czego oba strzały chybiły. Na huk wystrzałów nadbiegli agenci, którzy niezwłocznie rozbroili Sawczuka.

Izba sądowa skazała go na pozbawienie wszystkich praw stanu i 10 lat ciężkich robót.

Obraza Majestatu.

Wczoraj kijowska izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę mieszczanina M. Maleczenki, oskarżonego o obrazę Majestatu (art. 103 now. kod. karn.).

Po przesłuchaniu świadków izba skazała Maleczenkę na 1 rok twierdzy.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. P. Żiwotowski, J Druzas, B Belgard, A. Kon, L Afanasjew, M. Afanasjew, I. Domaniewski, L. Jakón, B. Polechin, Wł Pilcin, N. Piłkina, K. Bekariukow, E Gustawson, G. Sziss, H Stesin, G. Trzciński

Hotel François: pp. H. Michalewski, A. Guczkow, J Tatiszczew, Wł. Hortyński, A Kurczynowicz, W. Fursiewicz, T. Starosypioski, G. Staricki, I. Samorsej, W. Łaszkiewicz, B. Bieze, W. Riebl P. Janiewski, S. Smirnow, J. Odrowąż Pieniążek, M. Łukaszewicz, A. Ropsseau de Giran, K. Badgrel, P. Gładkij, M. Jegorow, M. Stasiukow, A. Faac, M. Paniewina, A. Strojnikowa, F. Kwiatkowski, M Kwiatkowska, F. Kwiatkowski, E. Buturina, M. Goleniszczewa.

Hotel Ermitage: pp. Wł. Wiesiełowski, N. Pietrowa, E Rolofs, W. Jastrebcow, W. Kussis, E. Panow, A. Sołowjew, M. Łanin, A. Dmitrjewa, J. Afenjew, W. Safonow, W. Abraamowa. J. Damet, K. Saniszczwna, Wł. Sapotnikow, J. Gembicki, A. Szwejcer, H Szwejcer.

Hotel Hładyniuka: pp J Mieszczeriakow, W. Hreniewiecki, E. Guriejew, M Nikołajewa, St. Miroszników, M. Kotlarow, B. Kułakowa, D. Ustimenko, A. Medyne, W. Telachowska, M. Kedrow, St Gruszecki, Wł. Butkiewicz, M. Bieiewcow, D. Niewodowski, P. Zienczenko, St Charitonow, D. Solofet, P. Mazurkiewicz, T. de-Mezer, K. Łappo Danilewska.

Hotel Kane: pp. Fr. Werszycki, E. Dynowski, A. Niefiedjew, Tiwiński.

Hotel Universal: pp. I. Grabowiecki, Fr Dragomirecki, S. Kowańko, W. Fenjew, R. Postnoj

Palast-Hôtel: pp. B. Polakow, S. Szkłowski, E. Lebiędziejewski, W. Woskresienski, G. Szmidt, M. Czistiakow, Z. Rabinowicz, A. Bodanowa, A. Pawłowa, R. Lurje, W. Awdiejew, M. Cejtlin, E. Cejtlin, R. Ukraińska, L. Ukraińska, E. Rabinowicz, N. Lewin, Z. Kucin, B Kucin, J. Pikowski, D. Meerfeld, Sz. Halperyn. D. Kryżanowski, M. Ramo, A. Regirer, N. Gankin, A. Epsztejn, N. Troicki, R. Buchmowa, M. Birim, A. Rajaberg, B. Umańska.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Prityxin, Spicer, Rabinke, Batkin, Izraelski, Silański, Igłunin, Gojchman, Rybakow, Mirski, Frenkel, Kaszenko, Kasztelan, Esman, Żigalin, Iwanow, Pirowski, Ginzburg, Buchman, Szuwałow, Michajłow, Korecki, Gołodec, Logwinowicz, Skorre, Grebel, Herc, Moiszewicz, Fridson.

Hotel Rosya: pp St. Mamecki, L. Tarasow, H. Wonikowski, W. Sadrukow, A Krotkowa, E Iwanowa, M. Sziszow, T. Ardynowicz, W. Darska, M. Darski, A. Putresz, S. Pietrowski, D. Szczerbań, O, von Rozenbach, G. Rozenbach, Z. Warsanewicz, A. Dawydowa, K. Rostowcew, P. Gutowski, T. Gutowski, S. Rozenbach. D. Kałasznikow, A. Czorke, I. Dziewaeowski, C. Moszyński, I. Charin, W. Bezchodarnyj.

Kronika ekonomiczna.

Kampania zbożowa na kolejach.

Na kolejach Poł-Zachodnich rozpoczęła się kampania zbożowa, która w r. b. obiecuje być nader intensywną. Pomimo, iż jakość zboża nie usprawiedliwiła pokładanych nadziei, urodzaj pomimo wszystko uznać należy za dobry, to też koleje z trudnością dają sobie radę z przewozem dowożonych do stacyi ładunków. Daje się również zauważyć brak wagonów towarowych szczególnie do przewozu buraków. By zaradzić złemu zarząd kolejowy postanowił zremontować i przystosować do przewozu buraków 600 wagonów-platform.

Postanowiono również przerobić wszystkie prawie opalane wagony towarowe na zwykłe i puścić je w ruch.

Oprócz tego kolej Poł-Zachodnia otrzymała jeszcze na początku kampanii 300 wagonów towarowych z Moskwy i tyleż z Czarkowa dla przewozu zboża.

Powracając do kampanii zbożowej wypada nadmienić, że w wielu wypadkach dowożone do stacyi zboże wskutek złej pogody straciło od 10 do 15 proc. swej wartości.

Pomimo zmobilizowania wszystkich środków przewozowych zaległości ładunkowe na kolejach widocznie się powiększyły.

O rozmiarach tego, rocznej kampanii zbożowej świadczyć może ilość naładowanych zbożem wagonów, dowożonych co dzień do miejsc przeznaczenia. Ilość ich zwiększa się stale i obecnie sięga 1,200 — 1,500 wagonów na dobę, co stanowi mniej więcej około 1,200,000—1,500,000 pudów.

Największa ilość ładunków idzie w kierunku Odesy, dokąd kolej dostarcza około 600 naładowanych zbożem wagonów dziennie. Dość dużo ładunków zbożowych przewożone jest kolejami przez Kowel i Aleksandrowo do Królewca i Gdańska i nieco mniej do Reni, Ungeni i Nowosielicy.

W elewatorach i składach kolejowych w rejonie kolei Poł-Zachodnich spoczywa obecnie około 7 i pół mil. pudów zboża. Zaległości zbożowe ku końcowi sierpnia wynosiły 200,000,000 z górą pudów.

Przyczyną nagromadzenia się tak wielkich zaległości jest pomimo wszystko brak wagonów. Przyczynił się do tego również strajk robotników portowych w Mikołajowie i zamknięcie tego portu dla ładunków kolei Poł.-Zachodnich.

Wobec tego zarząd kolejowy codzień niemal wysyła do ministerstwa komunikacyi telegramy prosząc o przysłanie wagonów towarowych.

Nadmienić wypada, iż w ciągu paru dni ostatnich liczba wysyłanych z różnych stacyi kolejowych ładunków zbożowych znacznie się zmniejszyła, co przypisać należy raptownej zniżce cen na zboże, jaka się daje obecnie zauważyć na rynkach zagranicznych.

Ze sportu.

Lawn tennis.

W ubiegłą niedzielę w parku Maryjskim na placyku należącym do T-wa „Sokół" rozpoczęły się zawody członków T-wa w „lawn-tennisie".

Rozegrane zostały tylko partye „doubles". Uczestniczyło pięć par. Gra podzielona była na seryę z następującym rezultatem:

Serya 1-sza: A. Nowosielskij i Szczerbaczew contra A. Lisow i L. Lisow — zwyciężyła pierwsza para 6 : 0 game.

Serya 2-ga: Fistuł i Tipikin—Babicz i Frisch, zwyciężyli pierwsi 6 : 3 game.

Serya 3-cia: Wigirskij i Nikolski—A. Lisow i L. Lisow, zwyciężyli pierwsi 6 : 1 game.

W półfinale zwyciężyli Fistuł i Tipikin zwycięzców z seryi pierwszej w stosunku 8 : 6 game, a Wigirskij i Nikolskij wygrali od Babicza i Frischa 6 : 1 game

W finale grali: Wigirskij i Nikolskij z Fistułem i Tipikinem wygrywają pierwsi w stosunku 6 : 2 game.

W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane partye „singles" jak również panieńskie.

Lekka atletyka.

Dnia 20 września r. b. rozpoczynają się w Rydze międzynarodowe zawody z lekkiej atletyki. Między innymi w zawodach ma przyjąć udział 7 członków kijowskiego T-wa „Sport" i 3 członków T-wa „miłośników sportu".

Zwycięzcy mają otrzymać nagrody Cesarskie: za wypełnienie normy medal bronzowy, za pobicie rosyjskiego rekordu srebrny medal i za pobicie wszechświatowego—złoty medal.

Telegramy.

Od [illegible] Petersburskiej.

Wojna serbsko albańska.

Białogród (AP). Dla akcyi przeciwko albańczykom utworzono oprócz morawskiej dywizyi skombinowaną, złożoną z 8 pułków wojsk regularnych. Pułki te wyruszyły już do Albanii.

Sprawy bałkańskie.

Konstantynopol (AP). Na posiedzeniu konferencyi pokojowej rozstrzygnięto większość kwestyi, wniesionych na porządek dzienny. Odłożono rozstrzygnięcie ostatnich kwestyi, dotyczących wakufów i jeńców.

Petersburg (AP). Oddział żeglugi handlowej ogłosił port Arzily w Maroku za otwarty dla handlu międzynarodowego.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna zaprzecza wiadomości, jakoby miało być wkrótce zawarte przymierze austryacko bułgarskie, w celu zawarcia którego przybył jakoby generał Ficzew do Wiednia. Ficzew w istocie znajduje się w Karlsbadzie.

Sprawy tureckie.

Kair (AP). Rząd otomański wszczął układy z notablem egipskim Fat-Falle-paszą w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 300,000 funtów, zagwarantowanej gruntami w Palestynie.

Król Konstantyn we Francyi.

Paryż (AP). Król Konstantyn w rozmowie ze współpracownikiem „Temps", wskazując ponownie na odniesione zwycięstwa przez Grecyę w ostatniej wojnie bałkańskiej, oznajmił, że Grecya zawsze korzystała z rad udzielanych przez inne mocarstwa. Obecnie jednak Grecya przystąpi do urzeczywistnienia swojej wojskowej i politycznej samodzielności, drogą polityki mocy, otwartości i niezawisłości, gdyż los Grecyi winien się znajdować w jej własnych rękach.

Z Japonii.

Tokio (AP). Prasa opozycyjna, wskazując w dalszym ciągu na utratę doniosłości przymierza anglo-japońskiego, nawołuje rząd do zagwarantowania pewnych praw na Jan-czekisngu. Rozwiązanie tej ostatniej kwestyi znajduje się w związku z dalszym istnieniem przymierza anglo-japońskiego.

Tokio (AP). Został zaaresztowany znajomy zabójcy Abe, jako podejrzewany o zamiar dokonania zamachu na jednego z ministrów.

Tokio (AP). Wypuszczono obligacyi krótkoterminowych na sumę 10,000,000 jen. Termin płatności oznaczono na dn. 27 listopada r. b.

Z Dalekiego Wschodu.

Urga (AP). Donoszą, iż pod Dołonorem mongołowie rozbili wojsko chińskie. Chińczycy stracili wielu zabitych i rannych, trzy działa, mnóstwo naboi i kilkaset karabinów.

Z ruchu strajkowego.

Ryga (AP). Przystąpiono do pracy w fabryce tablic szyfrowych Natara, w fabryce juty, w odlewniach „Syrius" i w zakładach „Powszechnego T-wa elektryczności". Do pełnego kompletu brakuje zaledwie 300 robotników.

Baku (AP). Bezrobocie w zakładach wiertniczych Nobla przybiera cechy przewlekłe. Firma poczyniła kroki w celu eksmisyi robotników z zajmowanych mieszkań, przyczem z początku kawalerów.

Podróż eskadry rosyjskiej.

Breste (AP). Wczoraj rano eskadra rosyjska podniosła kotwicę. Podczas przepływania koło statków francuskich, na tych ostatnich grano hymn rosyjski, na statkach zaś rosyjskich francuski.

Burza.

Sewastopol (AP). Szaleje tu huragan północno-wschodni — morze faluje tak silnie, iż wszelka komunikacya została przerwana.

Konfiskaty.

Petersburg (AP). Został skonfiskowany № 2 gazety „Prawda truda" i № 13 „Nowoj rabocze, gazety".

Cholera.

Odesa (AP). Dnia 11-go b. m. zachorował i zmarł na cholerę mechanik parostatku, należącego do T-wa rosyjskiego.

Rożne.

Petersburg (AP) W Turgenie, okręgu semireczeńskiego, zachorowało 18 kirgizów na dżumę płucną.

Kowno (AP) Wobec śmierci biskupa Cyrtowta na administratora dyecezyi żmudzkiej wybrany został ks. kanonik Borowski.

Winnica (AP). Płonie starożytny klasztor braiłowski. Wezwano straż ogniową z Winnicy, Żmierzynki, Gniewania i z sąsiednich fabryk.

Petersburg (AP). Gubernia połtawska została ogłoszona za zagrożoną przez epidemię cholery.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 12 (25) września 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp	215 875
kap.	215 825
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r	99.90
4% renta państwowa 1894	92 25
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.00
prywatne	5¼—5⅜%
Usposobienie ku końcowi giełdy mocne	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	266 00
Cena najwyższa	268 00
4% rent państwowa 1894 r.	—.—
5%, 4½% pożyczka 1909 r.	99 90
pożyczka rosyjska 1906 r	105 00
Dyskonto prywatne.	3[illegible]%
Usposobienie słabe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r	104⅝
4½% pożyczka rosyjska 1909 r	100½
Usposobienie spokojne, ospałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r	——
4½% pożyczka rosyjska 1909	——
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 30

Giełda Petersburska.

Dnia 12 września 1913 r.

4% Renta Państwowa.	92½
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	83½
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83
5% Pożyczk prem. 1864 r.	484
5% „ „ 1866 r.	371
5% Obl. prem. Szlach. Banku	[illegible]
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	513½
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	476
„ Lianozow—udziału	271
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	385
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	138
„ Tow. Lesner	310
„ Briańsk. Fab. Szyn	198
„ Putiłowsk.	151½
„ Bakinsk. T-wa Naftow.	752
„ Ros. Tow. kopalni złota	97½
„ Kol. fabr. maszyn	156
„ M. K. Wor. kol.	775
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	295
„ Mosk. Kazań. kolej	568
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	394
„ Półn. Doniecka kol. żel.	348
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	292
„ Fabryk Malcewskich	352
5% Pożyczk 1905 r.	104¼
5% „ 1906 r	102¾
5% Świadectwa włościańskie	99½—99⅞
5% Obligacye Kij. miejsk. T-wa Kred	84—85
4½% „ „ „	80—81
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	650

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po chwiejnym początku na całej linii słabsze w związku z niepomyślnemi informacyami o sytuacyi politycznej na Blizkim Wschodzie. Z premiówkami słabe.

Z ostatniej chwili.

Trzecia wojna na Bałkanach.

Białogród (Wł.). Albańczycy, zdobywszy Dibrę, skierowali się w stronę Kiczewa, mordując po drodze kupców przyjaznych serbom. W Piszkowej wycięto w pień kompanię piechoty serbskiej z 4 oficerami. Powstanie przybiera coraz większe rozmiary, ponieważ albańczycy zewsząd spieszą do szeregów arnautów.

Białogród (Wł.). Wojsko serbskie zostało skoncentrowane w odległości 7 wiorst od Kiczewa. Prasa wszystkich odcieni wzywa rząd do okupacyi Albanii, ponieważ obecnie widoczny jest błąd konferencyi ambasadorów w Londynie — stworzenia Albanii autonomicznej. Zmobilizowana dywizya morawska wymaszeruje za trzy dni, nadto wysłana będzie dywizya luźna. 8 pułków kadrowych ruszyło już w drogę.

Białogród (Wł.). Otrzymano tu wiadomości o zdobyciu przez albańczyków Djakowy, Kiczewa i Strugi. Atak na Prizreń odparto. Pod Kiczewem bitwa trwała cały dzień. Pod Tuzi i Gusine walka wre już drugi dzień z arnautami. W walce bierze udział artylerya.

Białogród (Wł.). Ponowna mobilizacya serbska napotyka trudności z powodu niechęci rezerwistów do nowej wojny. Gabinet ministrów z powodu pogarszającej się ustawicznie sytuacyi urządził posiedzenia nieprzerwane.

Stanowisko Austryi.

Białogród (Wł.). Rząd austryacki nie zgodził się na propozycyę rządu serbskiego poczynienia energicznych kroków w Albanii celem przywrócenia pokoju.

Neutralność Anglii.

Londyn (Wł.). Rząd angielski wezwał komendanta Skutari do opuszczenia w dniach najbliższych miasta.

Ostrzeżenie.

Londyn (Wł.). Koła dobrze poinformowane utrzymują, iż Anglia nie dopuści do okupacyi Albanii, co byłoby pogwałceniem uchwał konferencyi londyńskiej—i ostrzeże Serbię przed innemi mocarstwami, ażeby nie ryzykowała i nie popełniała kroków nierozważnych.

Pokój.

Konstantynopol (AP). Według wiadomości z wiarogodnych źródeł, pokój zostanie podpisany prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Dymisya Hötzendorfa.

Wiedeń (Wł.). Krążą pogłoski, iż dymisya Hötzendorfa została postanowiona równocześnie z rozwiązaniem afery szpiegowskiej Redla, odroczono ją jednak w celu zatuszowania wrażenia. Hötzendorf oświadczył współpracownikowi „Kronenzeitung“, iż żadnych różnic w poglądach pomiędzy nim a Berchtoldem, którego on bardzo ceni, nie było. W sprawie dymisyi oznajmił on, iż starzy generałowie zmuszeni są ustępować zawsze miejsca młodszym kolegom—taka już jest konieczność czasu.

Rozpuszczenie rezerwistów.

Wiedeń (Wł.). Ministerstwo wojny rozpuściło znów część zatrzymanych w tym roku rezerwistów, powołanych również na wiosnę.

Władze przeciwko bojkotowi.

Warszawa (Wł.). „Warszawskij Dniewnik“ ogłosił rozporządzenie obowiązujące, wydane na zasadzie ukazu z dn. 27 sierpnia st. st. 1913 roku. Do tego ostatniego dodano 23 artykuł, opiewający, iż zabrania się wszelkiego rodzaju wystąpień, mających na celu organizacyę, podtrzymanie lub popieranie bojkotu za równo poszczególnych osobistości, jak i narodowości lub klas społecznych. Rozporządzenie powyższe podpisał pełniący czasowo obowiązki generał gubernatora warszawskiego Essen.

Z Poznańskiego.

Poznań (Wł.). Izba karna w Pile skazała wikarego z Szamocina, księdza Bujerowicza na 300 marek grzywny za mowę, wygłoszoną w drugi dzień Zielonych Świąt na wiecu w Morzewie podczas wyborów do sejmu pruskiego.

Poznań (Wł.). Firmie „Atlas“ policya pruska skonfiskowała 7 powinszowań z orzełkiem polskim; to samo miało miejsce w składzie materyałów piśmiennych „Wilaka“.

Dla głodnych.

Kraków (AP). Z powodu klęski głodowej w Galicyi ziemianie z Księstwa Poznańskiego wyszlą tu 100 wagonów ziemniaków. Prasa poznańska nawołuje do ofiarności publicznej na chleb dla głodnych.

Choroba sułtana.

Konstantynopol (AP) Podano oficyalnie do wiadomości, iż sułtan dn. 13 września nie był obecny na selamliku z powodu lekkiego niedomagania.

Konferencya.

Bern (AP). Międzynarodowa konferencya obrony robotników. Został podpisany ostateczny protokół przez przedstawicieli najróżnorodniejszych krajów, prócz przedstawicieli Rosyi, którzy nie posiadali potrzebnych pełnomocnictw.

Zatarg japońsko-chiński.

Tokio (AP.) Otrzymano wiadomości z Nankinu, że generał Dżan-sun koncentruje i wzmacnia załogę wojskową i zupełnie nie wyśli wypełnić żądania Japonii. Z powodu oczekiwanych krwawych starć ludność japońska postanowiła zamieszkać w konsulacie.

Z ruchu strajkowego.

Manchester (AP.) Zostało zakończone bezrobocie robotników portowych.

Nowy samorząd.

Petersburg (Wł.) Projekt zmiany prawa o samorządzie ziemskim w gub. zachodnich przewiduje podniesienie cenzusu wyborczego do ziemstw. I tak właścicielom nieruchomości cenzus podniesiony zostanie do 15.000 rb., cenzus ziemski pozostanie bez zmian. Oprócz tego wprowadzone zostaną nowe kurye pełnocenzusowych i niepełnocenzusowych. Prezesem zarządu ziemskiego, zgodnie z projektem może być osoba nie należąca do liczby radnych lub nie posiadająca cenzusu.

W Mińsku wprowadzone będą kurye polska i rosyjska. Pierwsza z nich wybierać będzie jednego radnego, druga zaś dwóch. Liczbę przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego powiększono do trzech.

Norma procentowa.

Petersburg (Wł.) Według pogłosek kwestya wprowadzenia normy procentowej dla żydów wstępujących do konserwatoryów podniesiona została przez ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa.

Zjazd kooperacyjny.

Nowoczerkask (AP). Zjazd przedstawicieli instytucyi drobnego kredytu uchwalił rezolucyę o konieczności oddania budujących się elewatorów w ręce kooperatywy.

Burza.

Eupatorya (AP) Na morzu silna burza. Rozbiło się kilka statków.

Za szpiegostwo.

Petersburg (AP). Ogłoszono o zwiększeniu kar za szpiegostwo wojskowe, zgodnie z prawem z dn. 21 lipca 1912 r.

Różne.

Petersburg (Wł.) Jako kandydata na egzarcha gruzińskiego wymieniają metropolitę warszawskiego Mikołaja, którego kandydaturę popiera oberprokurator synodu Sabler.

Moskwa (AP) Skonfiskowano № 15 gazety robotniczej „Nasz Put'“. Redaktor pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Bern (AP) Międzynarodowa konferencya w kwestyi obrony robotników przyjęła opracowane przez komisye projekty, wzbraniające nocną pracę dzieci i wprowadzające maximum 10-godzinowe pracy dziennej dla kobiet i dzieci.

Redaktor odpowiedzialny **Zygmunt Mostowski.** Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**